

Komentarze rynkowe

17.02.2021

Złoto - próba cierpliwości

Złoto wystawia jego posiadaczy na solidną próbę cierpliwości. Ani perspektywa zalania rynków niebieską falą płynności z programów pomocowych dla gospodarstw domowych, ani nieograniczone w czasie luzowanie ilościowe, ani przyzwolenie Fed na wzrost inflacji powyżej 2% nie wydają się wystarczające, aby pobudzić złoto do wybicia się z trwającej od sierpnia 2020 r. korekty. Osuwaniu się ceny kruszcu towarzyszy systematyczny jego odpływ z EFT-ów, co świadczy o spadku zainteresowania złotem krótkoterminowych inwestorów indywidualnych, dla których jest to najpopularniejszy sposób na uzyskanie ekspozycji na zmiany cen złota.



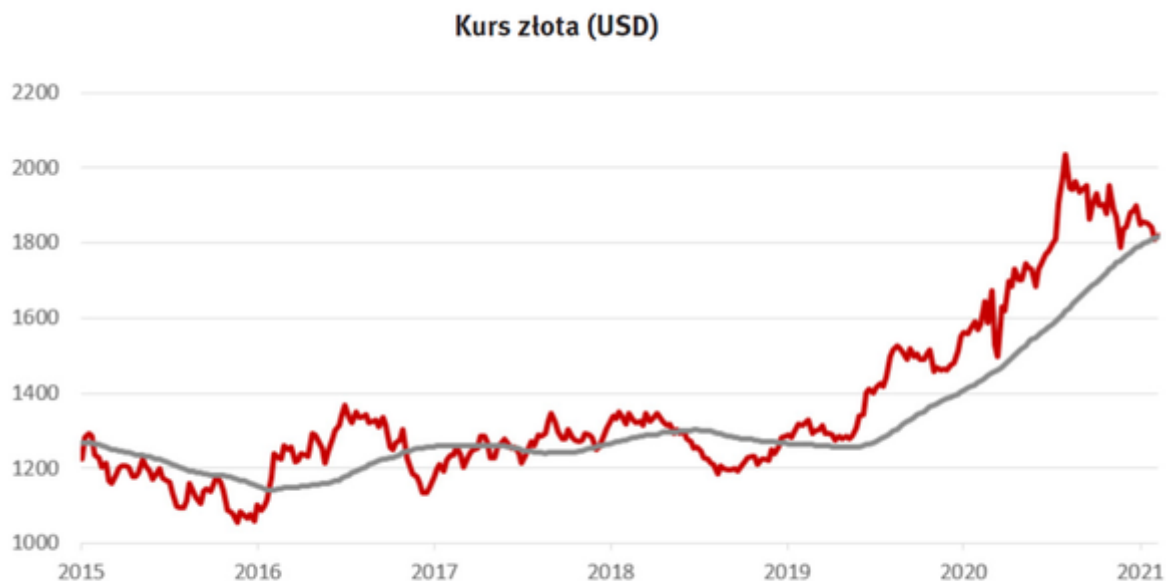
Michał Słysz, Investors TFI

Przyczyn słabego sentymentu można upatrywać w zachowaniu innych rynków, szczególnie rynku akcji i kryptowalut. Indeksy akcji pną się systematycznie do góry, przy czym zaangażowanie inwestorów indywidualnych osiąga historyczne rekordy. Bitcoin, który przez wielu traktowany jest jako alternatywa wobec złota, od sierpniowego maksimum osiągniętego przez wycenę kruszcu wzrósł 400%. Mogło to skłonić wiele prywatnych funduszy do zamiany w portfelach złota na bitcoiny.

Relatywna słabość złota względem akcji, bitcoina, a także surowców naszym zdaniem nie oznacza końca wzrostów ceny kruszcu. Na rynkach jest obecnie ogromna ilość kapitału szukającego zarówno szybkich spekulacyjnych zysków, jak i ochrony przed inflacją, która jest nieuchronną konsekwencją wprowadzania do gospodarczego obiegu rekordowych ilości dolarów. Dopóki przeważa motyw spekulacyjny, a na rynkach panuje optymizm, dopóty złoto pozostaje w cieniu. Jednak płaski charakter korekty w połączeniu z masowym odpływem spekulacyjnego kapitału z rynku złota i negatywnym sentymentem świadczą o tym, że złoto konsoliduje się w „silnych rękach”, co zapowiada niedaleki koniec korekty i powrót na ścieżkę wzrostową.

O silnym popycie świadczą problemy z fizyczną dostawą kruszcu przez Comex, który odsyła posiadaczy kontraktów występujących o dostawę złota do Londynu, gdzie również zamiast złota proponuje im się kwity depozytowe na niealokowane złoto

przechowywane w skarbcach LBMA. Również dostępność mniejszych sztabek i monet jest od wielu miesięcy mocno ograniczona i mniejsi klienci muszą się liczyć z koniecznością płacenia wysokich premii powyżej ceny ustalonej w Nowym Jorku i Londynie.



Zródło: Bloomberg

Podsumowując, nasze spojrzenie na rynek złota nie zmieniło się. Wciąż widzimy wysokie ryzyko inflacji i brak możliwości „ugaszenia jej” poprzez podwyżki stóp procentowych w warunkach rekordowego i lawinowo rosnącego długu. Wybicie złota z obecnej korekty naszym zdaniem jest tylko kwestią czasu, a nowe szczyty ceny zobaczymy prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Michał Słysz
Investors TFI

Wykorzystaj zalety najstarszej inwestycji świata